

**UCHWAŁA NR V/41/24  
RADY MIASTA OTWOCKA**

z dnia 17 września 2024 r.

**w sprawie wyrażenia pozytywnej opinii w przedmiocie nadania imienia nowo budowanej pływalni krytej  
w Otwocku przy ul. Karczewskiej**

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r., poz. 609 ze zm.) oraz § 6 Statutu Miasta Otwocka (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2020 r., poz. 324) Rada Miasta Otwocka uchwala, co następuje:

- § 1. Wyraża się pozytywną opinię w przedmiocie nadania imienia nowo budowanej pływalni krytej w Otwocku przy ul. Karczewskiej „Jerzego Iwanowa-Szajnowicza”.
- § 2. Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Otwocka.
- § 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**PRZEWODNICZĄCA  
RADY MIASTA OTWOCKA**  
  
**Monika Joanna Kwiek**

## Uzasadnienie

Jerzy Iwanow-Szajnowicz jest uznawany za jednego z najlepszych agentów działających w czasie II wojny światowej. W Grecji uważa się go za bohatera narodowego, jednak w Polsce jego postać nie jest powszechnie znana.

Jerzy Iwanow-Szajnowicz to prawdziwy bohater i patriota, który może być wzorem do naśladowania jako przykład sportowca, poliglota, obywatela Europy, człowieka bardzo odważnego i inteligentnego, który nade wszystko miłował swoją Ojczyznę – Polskę.

Jerzy Iwanow-Szajnowicz urodził się 14 grudnia 1911 r. w Warszawie. Był synem Polki Leonardy Szajnowicz i rosyjskiego pułkownika Władimira Iwanowa. Został ochrzczony w kościele św. Aleksandra w Warszawie. Swoje dzieciństwo spędził w stolicy. Matka po rozwodzie z pierwszym mężem ponownie wyszła za mąż za Greka Jannnisa Lambrianidisa, a rodzina przeprowadziła się do Salonik. Młody Szajnowicz pozostał w Warszawie i rozpoczął naukę w szkole ojców Marianów. W wieku 14 lat zamieszkał z matką w Salonikach, uczęszczał do tamtejszego francuskiego liceum. Po maturze wyjechał na studia do Belgii, gdzie zdobył wszechstronne wykształcenie. Przez rok studiował dyplomację, następnie przeniósł się na agronomię kolonialną, którą ostatecznie ukończył w Paryżu jako magister nauk rolniczych. Jerzy Iwanow-Szajnowicz od młodych lat wykazywał duży talent sportowy, między innymi świetnie pływał, trenował piłkę nożną, koszykówkę, żeglarstwo, wioślarstwo i piłkę wodną. W okresie studiów, będąc kapitanem drużyny Katolickiego Uniwersytetu Lowańskiego, został akademickim mistrzem Belgii w pływaniu. Indywidualnie zwyciężył na dystansie 50 m stylem motylkowym i pobił rekord uniwersytecki Belgii. Został także mistrzem Grecji na 100 m w stylu dowolnym.

Nigdy nie zapomniał o związkach z Polską. W 1935 r. uzyskał polskie obywatelstwo, co pozwoliło mu wstąpić do warszawskiego klubu AZS, gdzie trenował piłkę wodną. Był filarem sekcji piłki wodnej (waterpolo), z którą w 1937 r. wywalczył mistrzostwo Polski i został najlepszym strzelcem drużyny. Później jako zawodnik kadry narodowej wielokrotnie reprezentował Polskę na zawodach międzynarodowych i był uznawany za jednego z europejskich asów w tej dyscyplinie.

We wrześniu 1939 r. Jerzy Iwanow-Szajnowicz przebywał w Grecji. Na wiadomość o napaści Niemiec na Polskę natychmiast udał się do konsulatu. Prosił o przydział do wojska, ale zdezorientowani pracownicy wytłumaczyli mu, że oczekują na zarządzenia z centrali. Podjął współpracę z polskim wywiadem i misją wojskową w Salonikach. Udzielał pomocy żołnierzom, którzy wydostali się z Polski po klęsce wrześniowej oraz po ucieczce z rumuńskich i węgierskich obozów internowania, chcąc dotrzeć do formujących się oddziałów we Francji. Jesienią 1940 r. Grecję zaatakowali Włosi, a kilka miesięcy później wsparli ich Niemcy. Iwanow-Szajnowicz opuścił Saloniki i przedostał się do znajdującej się pod brytyjskim mandatem Palestyny. Dołączył do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, lecz służba w jednostce trwała zaledwie 49 dni. W Palestynie oceniono, że możliwości wykorzystania jego wyjątkowych zdolności przez Polaków są niewielkie, i przekazano go Brytyjczykom, którzy natychmiast go docenili. Nic dziwnego, Jerzy Iwanow-Szajnowicz był człowiekiem o nieprzeciętnych możliwościach. Wysportowany, przystojny, z wyższym wykształceniem, a do tego poliglota – oprócz polskiego biegle władał rosyjskim, greckim, francuskim, angielskim i niemieckim. Wstąpił do armii brytyjskiej. Został członkiem wywiadu SIS/MI6, a także SOE (Special Operations Executive), otrzymując kryptonim „033 B”. Pierwszym zadaniem Szajnowicza był powrót do Grecji, gdzie działał pod nazwiskiem Kinakos Paryssis. Został tam przetransportowany na pokładzie okrętu podwodnego HMS „Thunderbolt”, który wysadził go w pobliżu Maratonu, skąd przedostał się do Aten. W tamtym czasie był to bardzo ważny obszar działań wojennych. To z Grecji transportowano znaczną część zaopatrzenia dla Afriki Korps Erwina Rommla. W Afryce Północnej Niemcy wspólnie z Włochami spychali Brytyjczyków do odwrotu. Alianci potrzebowali w Atenach osoby, która szybko zorganizuje odpowiednie struktury szpiegowsko-sabotażowe.

Na miejscu stał się ekspertem od dywersji. Błyskawicznie stworzył bardzo skuteczną grupę, dzięki której drogą radiową przekazywał dowództwu dane nt. ruchów wojsk niemieckich i włoskich oraz umocnień i baz w Grecji. Informował o konwojach ruszających do Afryki Północnej. Z narażeniem życia niszczył zbiorniki paliw wojsk okupacyjnych. Stosował wyszukane metody, korzystając z nowinek technicznych dostarczanych przez Brytyjczyków. Unieruchamiał pociągi, uszkadzał samoloty. W pewnym momencie niemal sparaliżował wsparcie powietrzne dla Afriki Korps. Udało mu się to osiągnąć w bardzo przebiegły sposób, dzięki współpracy z mechanikami z zakładów Malziniotti w ateńskim Nowym Faleronie, w których serwisowano silniki niemieckich maszyn lotniczych. Zwerbowani przez Iwanowa-Szajnowicza mechanicy po naprawie

maszyn umieszczali w układach olejowych drobne kapsułki, które w czasie testów były niewykrywalne, a po dłuższym okresie pracy powodowały dekompozycję oleju i zatarcie silnika. Działania te spowodowały uszkodzenie lub rozbicie w ciągu czterech miesięcy około 400 samolotów i okresowy paraliż Luftwaffe w Afryce. Miało to miejsce w lipcu 1942 r. i w istotny sposób wpłynęło na przebieg bitwy pod El Alamein, która okazała się jedną z kluczowych dla kampanii afrykańskiej.

Chociaż nie był żołnierzem, działał na wielu frontach. Przygotowywał plany zamachów bombowych na hitlerowców. Brał udział w organizacji ataku bombowego na gmach NSDAP i urząd Gestapo w Atenach. W wyniku akcji śmierć poniosło kilkaset osób. Zamiarem bezpośrednim było wystraszenie hitlerowskich władz, co w konsekwencji spowodowało odwołanie zapowiadanej dużo wcześniej wizyty Heinricha Himmlera w Grecji. O udanym zamachu było głośno w całej Europie. Kolejnym na liście zamachów był sam duce Benito Mussolini, który w czasie wizyty w Atenach miał nocować w hotelu Grand Bretagne, gdzie agent „033B” – Jerzy Iwanow-Szajnowicz – miał swoich współpracowników. Plan był dopięty na ostatni guzik, ładunki wybuchowe przygotowane, Mussolini jednak w ostatniej chwili zmienił plany wizyty.

Jerzy Iwanow-Szajnowicz pracował także przy fortyfikacjach przeciwinwazyjnych w Maratonie. Przekazał swojemu dowództwu dokładny rozkład umocnień – Royal Air Force. Dzięki tym informacjom dokonała skutecznego nalotu na niemieckie pozycje. Pracował także przy budowie niemieckich łodzi podwodnych w Salaminie. Wieczorami przepływał kilka kilometrów morzem, wpływając do portów, gdzie podkładał miny magnetyczne (tzw. żółwie) pod włoskie i niemieckie statki handlowe oraz okręty wojenne, w tym niemieckie transportowce, korwety i U-Booty. Najbardziej spektakularne było wysadzenie przez Jerzego Iwanowa-Szajnowicza dumy floty greckiej zagrabionej przez marynarkę wojenną III Rzeszy – statku „Król Jerzy”, przemianowanego na niemiecki niszczyciel „ZG 3”. Gdy podkładanie materiału wybuchowego pod statki okazało się niemożliwe ze względu na wzmożone patrole, wymyślił nowy sposób. Umieszczał ładunki na motorówce, którą płynął, następnie blokował ster w kierunku celu i wyskakując, odpływał w przeciwnym kierunku. Motorówka po uderzeniu w cel wybuchła, powodując pożar przy brzegu i ogromne zniszczenie w bazie wroga.

Iwanow-Szajnowicz wpadł trzy razy. Dwukrotnie udało mu się uciec, ale we wrześniu 1942 r. nie miał już tyle szczęścia. Spotkanemu na ulicy dawnemu przyjacielowi z czasów młodości zdradził swój adres. Kolega, zazdrosny o jego młodzieńcze sukcesy i powodzenie wśród kobiet, wydał go Niemcom. Po torturach Jerzy Iwanow-Szajnowicz przyznał się do zarzutów, m.in. dywersji, szpiegostwa, posiadania broni i radiostacji oraz próby zabójstwa. Stwierdził przed nazistowskim sądem, że nawet gdyby wypuszczono go na wolność, podjąłby się ich jeszcze raz. „Wysłali mnie Anglicy. W rzeczywistości jednak jestem wysłannikiem tej Polski, która nigdy nie ustanie w walce z waszym najazdem” – wyjaśnił zaskoczonemu sędziemu. 2 grudnia 1942 r. sąd niemieckiej III Rzeszy skazał Jerzego Iwanowa-Szajnowicza i jego sześciu greckich współpracowników na potrójną karę śmierci.

Jerzego Iwanowa-Szajnowicza próbował uratować zwierzchnik Greckiego Kościoła Prawosławnego – arcybiskup Aten Damaskin. Odwiedził skazanego w jego celi. Podjął też interwencję u Niemców i aliantów. Proponował wymianę agenta na niemieckich generałów pojmanych przez aliantów w czasie walk w Afryce Północnej. Do propozycji arcybiskupa przychylnie odnieśli się tylko hitlerowcy. Alianci nie zajęli stanowiska w tej sprawie. Dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych w Grecji odrzucił prośbę o łaskę dla Iwanowa i jego współpracowników.

4 stycznia 1943 r. Niemcy przewieźli Jerzego Iwanowa-Szajnowicza na egzekucję na teren wojskowej strzelnicy w Kaisariani, u stóp wzgórza Hymettus. Prowadzony z sześcioma Grekami na szafot, podejmuje ostatnią walkę. Udaje mu się zrzucić kajdanki i wyrwać spod eskorty, lecz w jego kierunku zostaje oddany celny strzał z niemieckiej broni. Gestapowcy ciągną rannego Szajnowicza i przywiązują do desek przed plutonem egzekucyjnym. Kiedy pluton szykuje się do oddania strzału, Jerzy Iwanow-Szajnowicz w ostatnim akcie odwagi i niezłomności wykrzykuje: „Niech żyje Grecja! Niech żyje Polska!”, a potem umiera.

Został pochowany na Trzecim Cmentarzu przy ul. Kafkasou 2 w Atenach-Nikea. Napis na marmurowej płycie nagrobnej brzmi: „śp. inż. Jerzy Iwanow Szajnowicz, kawaler Orderu Virtuti Militari, zginął za Polskę dnia 4.01.1943 roku. Ukochanemu Jurkowi – zboląta matka”.

„Z archiwalnych dokumentów odtajnionych niedawno przez Brytyjczyków wynika, że nie pobierał on od nich wynagrodzenia za swoje działania wywiadowczo-dywersyjne i kierował się ideowymi i patriotycznymi motywami, działał na rzecz greckiej organizacji podziemnej, lecz formalnie nieangażującej na rzecz brytyjskiego wywiadu. To wystarcza, by uważać go za bohatera. W przeciwieństwie do pracowników

wywiadu, którzy operowali w bezpiecznej Jerozolimie lub Kairze, nie ponosili osobistego ryzyka i wysłali go na misję w Grecji, on był narażony na śmierć, którą z ręki Niemców poniósł”.

30 marca 1945 r. Iwanow-Szajnowicz został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W lipcu 1945 r. marszałek Harold Alexander wygłosił podziękowanie dla Iwanowa-Szajnowicza w imieniu Narodów Sprzymierzonych, a królowa Elżbieta II kilka lat po śmierci agenta przekazała rodzinie zmarłego 1000 funtów w uznaniu jego zasług. W latach 70. władze Grecji uhonorowały go wojskowym orderem Aristeion Andreias (Złotym Krzyżem Męstwa). W Salonikach patronuje jednej z największych hal sportowych, ma też swój pomnik. W Warszawie upamiętniają go dwie tablice: w kościele św. Aleksandra, gdzie była jego pierwsza parafia, oraz na murze jednej z kamienic na Nowym Świecie, gdzie mieszkał, a także nosząca jego imię ulica na Kabatach. W 1972 r. powstał film fabularny o życiu Iwanowa-Szajnowicza.

Według niektórych ocen Jerzy Iwanow-Szajnowicz był najskuteczniejszym sabotażystą, jacy w trakcie wojny pracowali dla aliantów. Brytyjcy wojskowi, wprowadzeni wówczas w kulisy jego działalności, oceniali, że on jeden był wart więcej niż dywizja wojska wspierana czołgami i artylerią. Efekty działalności wywiadowczej, które pomogły przełamać niemiecką ofensywę w Afryce Północnej, są nie do przecenienia. Zdumiewające jest to, że tak nieprzeciętny bohater, dodatkowo pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari, znalazł się w Polsce niemal w całkowitym niebycie historycznym – ocenia profesor Jerzy Eisler, historyk, były dyrektor Oddziału IPN w Warszawie.

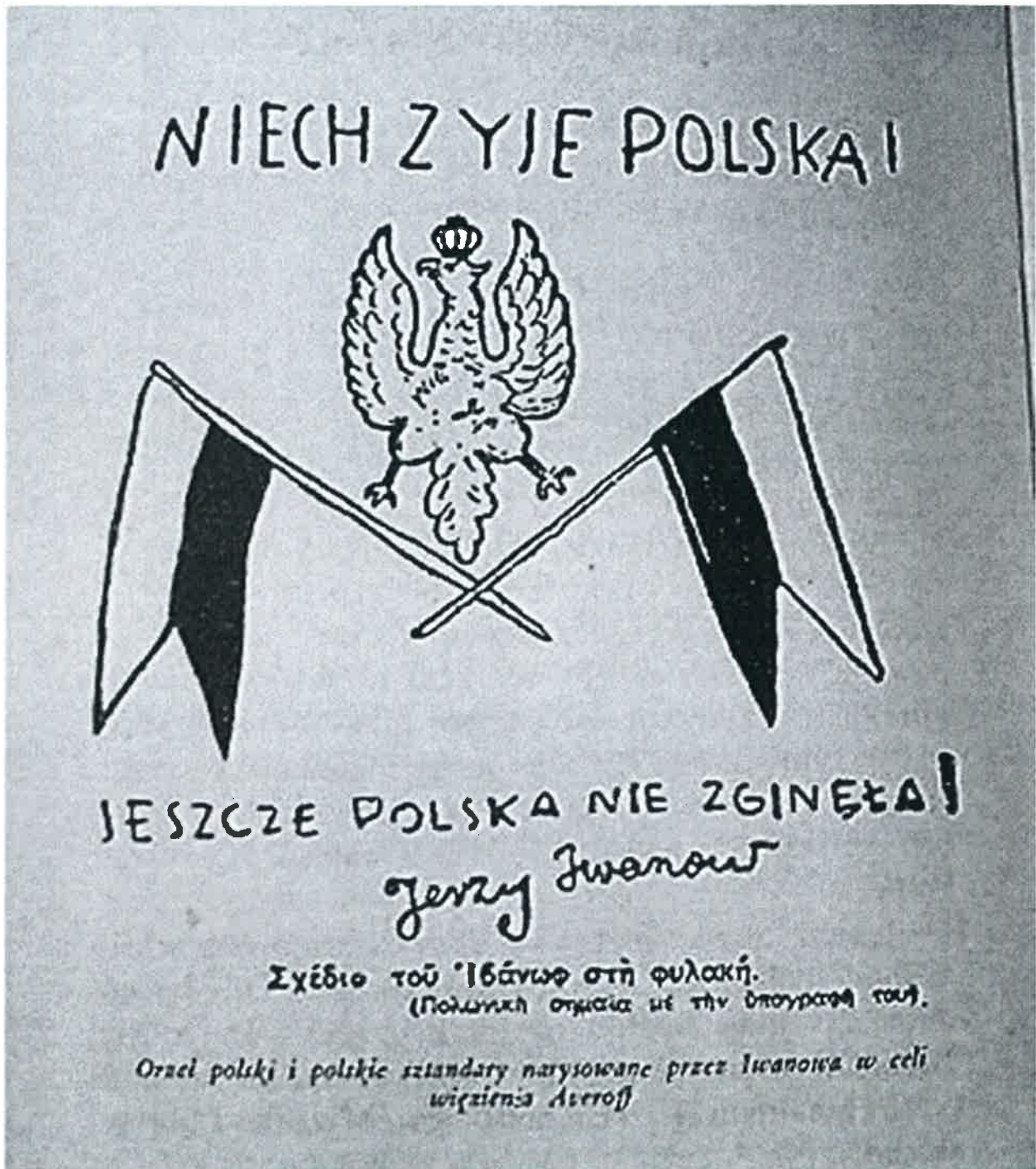
„Pamięć o bohaterskim Polaku ciągle jest żywa w społeczeństwie greckim. (...) To, czego dokonał Jurek, równe jest wynikom działań bojowych jednej dywizji wojska. Imię Szajnowicza zna w Grecji każde dziecko, zna je nie tylko z legendy, lecz także z historii kraju. A w Polsce? W Polsce imię Jerzego Iwanowa-Szajnowicza powinni znać wszyscy sportowcy, młodzież akademicka, cała młodzież polska” – napisał w wydanej w 1988 r. książce „Kraulem przez Wisłę” Tadeusz Makowski, kolega z drużyny warszawskiego AZS.

Powstająca inwestycja ma być jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów na wschód od Warszawy i będzie gromadziła ogromne rzesze użytkowników. Nadanie Zespołowi Krytych Pływalni imienia Jerzego Iwanowa-Szajnowicza byłoby pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem i przyczyniłoby się w sposób istotny do popularyzacji postaci tego wybitnego patrioty w sposób ponadlokalny.

Wobec powyższego podjęcie niniejszej uchwały jest jak najbardziej zasadne.

PRZEWODNICZĄCA  
RADY MIASTA OTWOCKA  
  
Monika Joanna Kwiek

Rys. Orzeł polski i polskie sztandary narysowane przez Jerzego Iwanowa-Szajnowicza w celi gestapowskiego więzienia Averof



PRZEWODNICZĄCA  
RADY MIASTA OTWOCKA  
*Monika Joanna Kwiek*  
Monika Joanna Kwiek